

# Mirosław Czyżykiewicz, Program dnia

Wielbiłem Ciebie marną pracą  
kochałem za podwójną gardą  
słono dziś płacę za swą hardość  
a Tobie dobrze za nią płacą.

Do mnie nie zeszedł wszak z ekranu  
w czasach gdy lekką brałem ręką  
najlepsze z dziewczyn z świata czarów  
i pracołonne jego piękno.

A tym czasem program dnia  
odczytanie listy praw gimnastyka  
zbędnych pytań brak  
pielęgniarski wkładam strój  
i tanecznie ruszam w bój  
destyluję treść dwóch słów  
wiem że dobrze je rozumiesz skarbie mój.

Czasy niewoli i męczeństwa  
obrączek lśniących święty kastet  
złota kołyska dla małego  
i pomnik oczu w luster tafli...

...z sił całych ustać na ich straży  
chciałem lecz poszło jak najgorzej  
tej nocy kiedy dla Twojej twarzy  
tysiąc okrętów wyszło w morze.

A tymczasem program dnia...

Wróć do mnie me obłądne ciało  
poetom swą zostawiam duszę  
dzięki za bajzel stratę całą  
mój nagły powrót do pieluszek.  
Na swoje dziś przysięgam znamię  
o którym śpiewa się już pieśni  
że wszystkie błędy swe naprawię  
znów będę pierwszy